

Sygn. akt XI W 10107/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Jan Piwkowski

Protokolant: Aleksandra Szustakiewicz

w obecności oskarżyciela publicznego: J. K. i E. K.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 23 czerwca 2014r., 12 sierpnia 2014r., 07 października 2014r., 04 listopada 2014r., 09 grudnia 2014r., 24 lutego 2015r., 17 kwietnia 2015r., 09 lipca 2015r. w W.

z wniosku Wydziału Ruchu Drogowego (...)

sprawy **K. K. (1)**

syna E. i L. z domu S.

urodzonego dnia (...) w W.

obwinionego o to, że:

W dniu 05.10.2013 roku ok. godz. 9:20 w W. na ul. (...) na wysokości Z. K. naruszył zasady przewidziane w art. 22 ust. 1 i 4 ustawy Prawo o Ruchu Drogowym w ten sposób, że kierując samochodem O. (...) nr rej. (...) nie zachował szczególnej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu i nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie na który zamierzał wjechać doprowadzając do zderzenia z samochodem T. (...) nr rej. (...) i jego uszkodzenia, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym,

tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 KW w zw. z art. 22 ust. 1 i 4 ustawy z dn. 20.06.1997 r. Prawo o Ruchu Drogowym (Dz. U. z 2012 r., poz. 1137, zm.: Dz. U. z 2011 r. Nr 30, poz. 151; Dz. U. z 2011 r. Nr 222, poz. 1321; Dz. U. z 2012 r., poz. 951);

orzeka

I. obwinionego **K. K. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 86 § 1 kw i na podstawie art. 39 § 1 kw odstępuje od wymierzenia kary;

II. na podstawie art. 618 § 1 punkt 11 kpk w zw. z art. 119 kpw zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. C. kwotę 684 (sześćset osiemdziesiąt cztery) złote oraz podatek od towarów i usług VAT, tytułem zwrotu kosztów pełnionej obrony z urzędu obwinionego;

III. na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw zwalnia obwinionego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w sprawie, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

XI W 10107/13

(...)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

W dniu 5.10.2013 r. ok. godz. 9.20 lewym pasem ruchu jezdni ul. (...) w W. w kierunku M. na wysokości (...) samochodem marki O. (...) o nr rej. (...) poruszał się K. K. (1). Przed pojazdem obwinionego tym samym pasem ruchu poruszał się pojazd marki T. (...) o nr rej. (...) kierowany przez G. C. (1). Kierujący pojazdem T. zmienił pas na środkowy sygnalizując ten manewr kierunkowskazem i gdy był już w całości na tym pasie, rozpoczął manewr hamowania w odległości kilkudziesięciu metrów przed sygnalizacją świetlną widząc zwalniające przed nim samochody. W tym czasie obwiniony również próbował zmienić pas ruchu z lewego na środkowy i nie zauważył, że pojazd marki T. po zmianie pasa ruchu zaczął hamować, i uderzył prawą częścią zderzaka przedniego w części prawej narożnej w lewą tylną część boku samochodu T..

Do kolizji doszło gdy samochód T. znajdował się w całości równoległe na środkowym pasie ruchu, zaś samochód O. swoją prawą przednią częścią był na środkowym pasie pod kątem ponad 20 stopni do osi auta pokrzywdzonego, pozostała część auta obwinionego pozostawała na lewym pasie, z którego to w/w rozpoczął wykonywanie manewru zmiany pasa ruchu. Zdarzenie miało miejsce w obszarze zabudowanym, dopuszczalna prędkość jazdy wynosiła 70 km/h, nawierzchnia była bitumiczna. Temperatura powietrza ok. +5 stopnie, duże natężenie ruchu. Obaj kierujący byli trzeźwi, a ich pojazdy były sprawne technicznie.

W samochodzie marki O. (...) o nr rej. (...) stwierdzono uszkodzenia związane z kolizją: porysowany i zdeformowany zderzak przedni i w części prawej narożnej, porysowana prawa przednia lampa zespolona, wgnieciony prawy przedni błotnik w części czołowej pojazdu. W samochodzie marki T. (...) o nr rej. (...) stwierdzono uszkodzenia związane z kolizją tj. wystrzelona lewa boczna poduszka powietrzna, wgniezione i porysowane lewe przednie drzwi w części środkowej oraz tylnej, wgniezione i porysowane lewe przednie drzwi na całej długości, porysowany lewy tylny błotnik pojazdu w części przedniej, wgnieciony i porysowany lewy próg poddrzwiowy w części środkowej oraz tylnej.

W wyniku uderzenia samochód T. przemieścił się w lewą stronę jezdni i został wypchnięty na trawnik, zatrzymując się pod pewnym kątem w stosunku do krawędzi jezdni, zaś samochód O. pozostał w obrębie jezdni-trzeciego pasa równoległe do jej krawędzi. Orientacyjne prędkości obu pojazdów w chwili zdarzenia wynosiły ok. 60 km/h. W aucie pokrzywdzone wystrzeliła lewa poduszka powietrzna. Drzwi z lewej strony T. były zablokowane, więc kierujący wyszedł drzwiami z prawej strony. G. C. następnie pomógł przepchnąć samochód O. obwinionemu na trawnik, by ten nie blokował pasów ruchu oraz po tym fakcie telefonem komórkowym wykonał fotografie uszkodzeń obu pojazdów już na trawniku. Wtedy również pokrzywdzony zorientował się, że obwiniony jest osobą głuchoniemą. G. C. wezwał na miejsce patrol Policji.

Patrol policji drogowej w osobach B. B. (1) i R. K. przyjechał do kolizji ok. 9.40 i wykonywał czynności na miejscu zdarzenia w postaci oględzin miejsca, sporządzenia zapisów w notatnikach służbowych, oględzin aut oraz badania trzeźwości kierujących. Każdy z kierujących przedstawił swoją wersję zdarzenia. Kontakt z obwinionym był utrudniony, przedstawiał on opis sytuacji za pomocą rysunków, których funkcjonariusze nie zabezpieczyli jako materiału dowodowego w sprawie. Nie wezwano również na miejsce tłumacza języka migowego. Policjanci na podstawie relacji obu kierujących oraz śladów na samochodach byli w stanie ustalić przebieg zdarzenia, który opisano powyżej. Zaproponowali obwinionemu mandat karny w kwocie 450 zł, którego ten nie przyjął. Ustalono, że miejsce zdarzenia nie było objęte monitoringiem.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowo wyjaśnień obwinionego K. K. (1) (k.14, 92-93,95,184, 229, 231, 300, 302), zeznań świadków: G. C. (1) (k.10v, 93-95, k.301-302, k.360-361, 362), B. B. (1) (k.142-144), R. K. (1) (k. 182-183).

Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły także następujące dowody:

- notatka urzędowa z miejsca zdarzenia k. 1-2v,

- szkic – k. 3-3v,
- protokoły oględzin pojazdów – k. 4-5v,
- protokoły użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu k. 6-7v,
- notatka urzędowa dotycząca braku monitoringu – k. 9,
- rejestr ukaranych za wykroczenia – k. 15,
- pismo A. – k. 78,
- pismo (...) wraz z dokumentacją szkodową na płycie CD – k. 82-84,
- dokumentacja fotograficzna złożona przez pokrzywdzonego – k. 99-100, 173-174,
- kserokopie notatników służbowych – k. 121-133,
- plan organizacji ruchu z miejsca zdarzenia – k. 157-165,
- pierwsza opinia pisemna biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych M. J. (1) – k. 198-207 oraz opinia ustna uzupełniająca tego biegłego k. 228-230,
- trzecia opinia pisemna biegłego z zakresu ruchu drogowego i i rekonstrukcji wypadków drogowych biegłego W. P. (1) – k. 313-343 oraz opinia ustana uzupełniająca tego biegłego k.360-364.

Natomiast za kanwę ustaleń faktycznych nie posłużyła ani pisemna ani ustna opinia chronologicznie drugiego biegłego A. A. (1) – (k. 245-288 oraz k.300-301), z przyczyn, które Sąd omówił szeroko przy ocenie tego dowodu poniżej.

Wspomniane dowody z dokumentów stanowiły pod względem merytorycznym pełnowartościowy materiał dowodowy (z wyłączeniem ostatniego wspomnianego dowodu z opinii drugiego biegłego), strony nie kwestionowały ich treści. Dokumentacja ta nie rodziła również żadnych wątpliwości pod kątem formalnym.

Obwiniony przesłuchany w toku czynności wyjaśniających nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Oświadczył, że stosowne wyjaśnienia złoży w Sądzie (k.14).

Przed Sądem obwiniony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał, że jechał za drugim samochodem, były tam w sumie 3 auta. Zaczął proces wymijania. Wyjaśnił, że pokrzywdzony zaczął zmieniać pas z lewego na prawy, bez używania kierunkowskazu. Obwiniony stwierdził, że chciał uniknąć zderzenia, skręcił gwałtownie na lewy pas, ale pokrzywdzony też jakoś skręcał z powrotem na lewy pas, dlatego obwiniony wjechał w niego. Była wezwana Policja. Obwiniony jak wyjaśnił, prosił o wezwanie tłumacza języka migowego, na co policjant odmówił, podobnie prosił również pokrzywdzonego.

K. K. (1) wyjaśnił, że poruszał się samochodem O. (...), zaś pokrzywdzony samochodem T.. Obwiniony nie pamiętał marki tego trzeciego pojazdu, stwierdził, że był on jakiś ciemny czarny, ale nie skojarzył nazwy. Obwiniony podał, że poruszał się z prędkością między 50 a 60 km/h, zaś prędkość pokrzywdzonego oszacował na 60-70 km/h. Jednocześnie K. K. (1) sporządził szkic sytuacyjny z miejsca zdarzenia (k.89-89v tj. poszczególne fazy kolizji- k.89 (oznaczone nr 1-4) oraz k.89v- miejsce na samochodach którym auta się zderzyły) i wyjaśnił, że jechali wszyscy lewym pasem. Tam są trzy pasy. Jechali wolno, więc zaczął manewr wyprzedzania, to znaczy zmienił pas na środkowy. Kierujący T. (tj. pokrzywdzony) szybko zmieniał pas na prawy bez migacza. Obwiniony stwierdził, że ten nieznanый samochód poruszał się cały czas lewym pasem i pojechał prosto. Kierowca T. skręcił nagle na lewy pas z powrotem, obwiniony również nie chcąc go uderzyć, skręcił na lewy pas z powrotem. K. K. (1) podał, że uderzył w lewy bok kierowcy T.. Do zderzenia doszło między pasem środkowym i lewym. W O. uległ uszkodzeniu zderzak, reflektor,

halogen po prawej stronie i skrzywiło się koło się po prawej stronie. Jeśli chodzi o ustawienie samochodów po zderzeniu, obwiniony na szkicu k.90v je narysował. Wyjaśnił także, że doszło do otarcia drzwi samochodu T. jednych i drugich po lewej stronie. Jednocześnie K. K. (1) stwierdził, iż nie wie dlaczego kierowca T. skręcił gwałtownie na lewy pas z powrotem, być może pomylił pasy i chciał wrócić na swój pas poprzedni.

Obwiniony wyjaśnił, że chyba nie było takiej sytuacji, aby kierujący T. zmienił pas na środkowy, zaczął gwałtownie hamować przed pojazdami lub na czerwonym świetle i aby obwiniony wykonując manewr śladem T. nie zdążył zahamować i uderzył w T.. Nie mogło tak być-jak stwierdził K. K.- ponieważ przed T. było sporo miejsca i nie było żadnych świateł. Były pojazdy przed T. na środkowym pasie, ale daleko.

Obwiniony wyjaśnił również, że jego samochód O. znajdował się w całości na środkowym pasie, gdy samochód T. zjeżdżał z lewego pasa na środkowy oraz, że znalazł się na środkowym pasie zanim T. zaczęła zjeżdżać na ten pas. K. K. (1) podał, że na skutek zderzenia samochody przemieściły się do krawężnika lewego pasa, a potem już samochodami zjechali na trawę, żeby nie tamować ruchu drogowego. Obwiniony wyjaśnił, że wysiadł z samochodu, powiedział do kierowcy T., dlaczego zmieniał pas bez kierunkowskazu. Pokrzywdzony coś mówił do niego, a obwiniony nie bardzo go rozumiał. Jak wyjaśnił K. K. (1) zrozumiał tylko, że powiedział, że wezwie Policję. Na co obwiniony poprosił go, aby poprosił Policję o wezwanie tłumacza języka migowego. Obwiniony skonstatował, że nie wie, co się dalej stało, bo Policja przyjechała bez tłumacza. K. K. (1) stwierdził, że porozumiewanie się z Policją było problematyczne, nie rozumiał, co mówili do niego. Próbował mówić wyraźnie. Młodszy policjant –jak wyjaśnił obwiniony- mówił do niego w miarę wyraźnie, starszy natomiast nie. Obwiniony wyjaśnił, że on i młodszy policjant siedzieli w radiowozie i obwiniony próbował wyjaśnić całą sytuację na kartce papieru. Jak podał –młodszy Policjant wstępnie powiedział mu, że kierowca T. jest winny. Następnie kierowca T. rozmawiał ze starszym Policjantem. Potem młodszy Policjant podszedł do starszego Policjanta. Zaczęli między sobą dyskutować i starszy powiedział obwinionemu, że to obwiniony jest winny spowodowania wypadku. Policjant zabrał rysunki obwinionego. Też było kilka słów napisane, ale generalnie to był rysunek. Młodszy Policjant powiedział-jak wyjaśnił obwiniony- wstępnie, że to kierowca T. jest winny, bo nie użył migacza. K. K. (1) oświadczył, że jak się Policja zorientowała, że jest głuchoniemy, to nie poproszono go o opisanie sytuacji na piśmie, tylko poproszono go o rysunek. Najpierw próbowali się porozumieć ustnie, Policjant dał mu kartkę papieru i zaczął rysować (k.92-93).

Odnosząc się do zeznań pokrzywdzonego dotyczących orientacyjnej odległości od świateł, co skutkowało podjęciem manewru hamowania i wytracania prędkości przez G. C., którą to odległość pokrzywdzony ocenił na odległość od 5-7 długości pojazdu, K. K. stwierdził, że odległość ta była większa (k.95). Komentując następnie zeznania świadka i zdjęcia złożone przez niego do akt sprawy, obwiniony podał, że z zeznań świadka wynika, że uderzył go w tył, a ze zdjęć wynika, że został on uderzony w bok pojazdu (k.95).

K. K. odnosząc się do zeznań świadka R. K. (1) podał, że to ten funkcjonariusz wskazał na niego jako na winnego, jednocześnie stwierdzając, że nic nie wiedział o skierowaniu sprawy na W., otrzymując informację, że sprawa zostanie skierowana do Sądu (k.184).

Obwiniony w trakcie wydawania ustnej opinii uzupełniającej przez biegłego M. J. (1) wyjaśnił, że manewr skrętu w lewo T. wracającej na lewy pas był bez kierunkowskazów (k.229). K. K. (1) stwierdził, że w opinii był chaos, bałagan, biegły źle opisał sytuację wypadku, generalnie były tam nieprawidłowości w wypowiedzi biegłego (k.231).

Na terminie rozprawy w dniu 17.04.2015r. podczas wydawania ustnej opinii uzupełniającej przez biegłego A. A. (1), który w swojej opinii błędnie przyjął, że rysunek obwinionego k.89 (nr 4 przedstawia pokolizyjne położenie pojazdów), obwiniony złożył na tę okoliczność dodatkowe wyjaśnienia. Wskazał, odnośnie w/w szkicu, że jest to ostatnia faza gdzie doszło do zderzenia samochodów. On w czasie jazdy chciał uniknąć zderzenia, podczas gdy pokrzywdzony zmieniał pas na lewy. Ale się nie udało i się stuknęli. Obwiniony wyjaśnił, że nie widać na rysunku, gdzie samochody się dotknęły. Musiałby dorysować 5 wersję. Odnośnie swojego uprzedniego szkicu z k.89v podał, że rysunek po lewej stronie na k. 89v pokazuje miejsce zderzenia samochodu, uszkodzeń jego samochodu. Tylko miejsce. Rysunek k.89v po prawej stronie jest to miejsce ostatecznego kontaktu z samochodem T. oraz uszkodzenia drzwi boku T.. Jednocześnie

obwiniony na k.296 sporządził szkic dotyczący ustawienia pojazdów po zderzeniu (pozycji pokolizyjnej), stwierdzając, że samochody bezpośrednio tak stały po zderzeniu (tj. jak wynika z rysunku przy krawędzi lewego pasa ruchu pod pewnym kątem ale jeszcze w obrębie jezdni) (k.300, 302).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego w takim zakresie, w jakim pozostają one spójne i korelacyjne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym ocenionym z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego tj. samego faktu zderzenia pojazdów bez uwzględnienia mechanizmu kolizji przedstawionego przez obwinionego oraz odnośnie problemów związanych z komunikacją z Policjantami i pokrzywdzonym, co jednakowoż nie wpłynęło zdaniem Sądu na prawidłowość ustaleń zarówno na miejscu zdarzenia jak i w toku przewodu sądowego. Natomiast odnośnie samego przebiegu zdarzenia, w tym także pokolizyjnego usytuowania pojazdów, wyjaśnienia K. K. (1) nie mogły się ostać jako sprzeczne przede wszystkim z osobowymi środkami dowodowymi bądź też niejednoznaczne z punktu widzenia oceny biegłych z zakresu ruchu drogowego, o czym szerzej mowa w dalszej części uzasadnienia.

Przede wszystkim nie mogła umknąć uwadze Sądu treść zeznań pokrzywdzonego G. C. (1), nie tylko pozostająca w opozycji do wyjaśnień obwinionego, ale także prezentująca w sposób spójny i zgodny z zasadami logicznego rozumowania i realiami sprawy przebieg inkryminowanego zdarzenia, w przeciwieństwie do opisu zdarzeń podanych przez K. K. (1). Świadek w sposób uporządkowany, operując konkretnymi faktami przedstawił przebieg zdarzenia od momentu zetknięcia się aut, do momentu zakończenia interwencji.

Po pierwsze, co wynika nawet z wyjaśnień obwinionego, to pokrzywdzony był inicjatorem wezwania Policji do zdarzenia drogowego. On również jako najprostszą formę zabezpieczenia dowodów wybrał sporządzenie fotografii pojazdów, już po zepchnięciu auta obwinionego na trawnik, tj. sfotografowanie uszkodzeń w obu pojazdach, co raczej byłoby wątpliwym rozwiązaniem w przypadku choćby najmniejszych wątpliwości co do swojego ewentualnego zawinienia w zdarzeniu.

G. C. (1) od początku przedstawiał jednolitą i konsekwentną wersję przebiegu zdarzenia, którą funkcjonariusze Policji interweniujący na miejscu kolizji uznali, po wysłuchaniu – co istotne- obu stron i oględzinach pojazdów, za wiarygodną. G. C. podał, że jechał lewym pasem ruchu ul. (...) w kierunku ul. (...). Przed nim jechały inne pojazdy. Zmienił pas ruchu z lewego na środkowy i nim się poruszał. Zobaczył w oddali czerwone światło, zwalniające pojazdy. Gdy tak się poruszał środkowym pasem, wytracając prędkość, samochód O., który wcześniej jechał również lewym pasem ruchu za pokrzywdzonym, kierowany jak się później okazało przez obwinionego, gwałtownie zmienił pas ruchu z lewego na środkowy uderzając w lewy bok pojazdu T. z takim impetem, że pojazd pokrzywdzonego zepchnęło w lewą stronę przed pojazd pokrzywdzonego i auto pokrzywdzonego zatrzymało się na trawniku. Pokrzywdzony na szkicu k.90 przedstawił poszczególne fazy kolizji, zaś na k.90v pokolizyjne położenie obu pojazdów, które wskazuje, że jego auto zostało wyrzucone na trawnik w wyniku zderzenia i zatrzymało się już poza obrębem jezdni pod pewnym kątem do jej krawędzi, zaś auto obwinionego zostało zatrzymane jeszcze w obrębie jezdni na 3 pasie, równoległe do jej krawędzi. (k.10v, 93-95).

Świadek na kolejnych rozprawach w związku m.in. z ustnymi opiniami biegłych, był indagowany na okoliczności głównie pokolizyjnego położenia pojazdów i konsekwentnie podtrzymywał zaprezentowany opis zdarzenia, wykluczając jednakowoż pokolizyjny wariant ustawienia pojazdów zaprezentowany przez obwinionego na (k.296), tj. taki aby oba pojazdy były w obrębie jezdni (a nie T. na trawniku), zaś samochód O. był nie równoległe do krawędzi jezdni, a pod dużo mniejszym kątem w stosunku do auta pokrzywdzonego. Dopiero potem samochód O. pokrzywdzony pomógł obwinionemu zepchnąć na trawnik i wtedy stały one już tam pod niewielkim kątem względem siebie (k.301-302, k.360-361, 362).

W tym miejscu stwierdzić należy, że kwestia pokolizyjnego ustawienia pojazdów nie była kwestią decydującą z punktu widzenia słuszności twierdzeń jednego lub drugiego kierującego co do prezentowanego przebiegu zdarzenia, na co zwrócił uwagę biegł W. P. (1) (k.361), w swojej ustnej opinii uzupełniającej, o czym szerzej mowa przy ocenie tego

dowodu poniżej w uzasadnieniu. Bardziej istotnym okazał się stwierdzony opiniami (...) biegłych ogólny kierunek przemieszczania się auta pokrzywdzonego tj. w lewą stronę jezdni, co niesłusznie kwestionowała obrona, podważając przy tym wersję zdarzenia prezentowaną przez G. C..

Zeznania pokrzywdzonego, a w istocie przebieg zdarzenia w nich opisany znajdują potwierdzenie z zeznaniami świadków-funkcjonariuszy Policji (...) przybyłych na miejsce zdarzenia. Świadek B. B. (1) przywołał relację pokrzywdzonego na podstawie treści zapisu w notatniku służbowym. Potwierdził fakt komunikowania się z obwinionym na piśmie. Co istotne, jak stwierdził świadek, jeżeli wskazali wersję zdarzenia jak w notatce urzędowej, to wersja była jedna, gdyby z kolegą z patrolu mieli wątpliwości, to dokumentacja nie zawierałaby wskazania sprawcy, co należy rozumieć, w ten sposób, że napisaliby dwie równoważne wersje zdarzenia czyli relacje obu kierujących. Świadek B. B. opisał schemat działania przy tego rodzaju ocenie kolizji i jej skutków. Podkreślił, że jeżeli wskazał sprawcę zdarzenia w notatce, to wersje zdarzenia były podobne, może różniły się szczegółami co do usytuowania pojazdów na pasach ruchu. Świadek wskazał, że obwiniony nie żądał wezwania tłumacza języka migowego, jednocześnie stwierdzając, że skomunikowali się w takim stopniu, że był w stanie ustalić sprawcę zdarzenia drogowego (k 142-144).

W notatce z miejsc zdarzenia (k.1) B. B. zapisał, że z relacji uczestników zdarzenia oraz śladów na pojazdach ustalił następujący przebieg zdarzenia, tj. przebieg zdarzenia zgodny z tym, który zaprezentował pokrzywdzony. Również z treści tej notatki wynika, że obwinionemu zaproponowano mandat w kwocie 450 zł, którego nie przyjął (k.2v). Zdaniem Sądu, treść zapisu z notatnika służbowego w/w policjanta (s. 107-113 notatnika-k.125-127 akt sprawy) przekonuje o tym, iż funkcjonariusze nie mieli wątpliwości co do wskazania osoby sprawcy nawet mimo oczywistych trudności w zakresie komunikacji z obwinionym oraz, że te trudności nie rzutowały w tamtym momencie na ocenę wersji zdarzenia przedstawionej w formie rysunku przez obwinionego.

Oczywistym jest dla Sądu, że biorąc pod uwagę nadzwyczajność sytuacji, niezależnie od tego czy obwiniony prosił o wezwanie tłumacza języka migowego, dla określonej przejrzystości dowodowej i realizacji procesowych uprawnień K. K. należało podjąć taką próbę, niezależnie od tego, że funkcjonariusze (...) byli pewni swych ocen w zakresie wskazania sprawcy kolizji. Podobnie należałoby zabezpieczyć rysunki sporządzone wtedy przez obwinionego, zwłaszcza, że odmówił on przyjęcia mandatu. Nie może jednak ta okoliczność automatycznie dyskwalifikować prawnej oceny funkcjonariuszy dokonanej na miejscu zdarzenia odnośnie zawinienia przez obwinionego w zdarzeniu drogowym ani deprecjonować zeznań pokrzywdzonego jako niewiarygodnych. Jest natomiast pewnego rodzaju metodycznym uchybieniem, które teoretycznie może rodzić pewne, nawet niezasadne wątpliwości, mimo prawidłowości określonych wnioskowań o faktach oraz stwarzać w przypadku obwinionego poczucie nierówności procesowych szans, mimo, że nie wypacza zdaniem Sądu obrazu rzeczywistości w niniejszej sprawie, na co wskazały wyniki przewodu sądowego.

Jednocześnie wskazać należy, że treść zeznań w/w świadka, który był jak wynika z wyjaśnień obwinionego, owym młodszym Policjantem, w żaden sposób nie wskazuje, wbrew twierdzeniom K. K., że w jakimkolwiek momencie funkcjonariusz ten uznał za wiarygodną wersję podawaną przez kierującego O. i jednocześnie by wskazał na winę pokrzywdzonego.

Drugi z funkcjonariuszy Policji oceniający sytuację na miejscu kolizji tj. R. K. (1), nie był w stanie przywołać szczegółów zdarzenia, nie potrafił podać czy jednomyślnie wskazali sprawcę zdarzenia czy ich opinie były różne, natomiast –jak stwierdził, młodszy kolega z patrolu, który sporządzał dokumentację na pewno się z nim konsultował. Świadek nie był w stanie odtworzyć precyzyjnie mechanizmu kolizji, odnosząc to w ogólności do niezachowania należytej ostrożności przez obwinionego przy zmianie pasa ruchu i gwałtownego hamowania pokrzywdzonego (k.182-183). W notatniku służbowym R. K. (k.129-133) widnieje zapis dotyczący tego, że to kolega z patrolu B. B. przeprowadzał interwencję oraz zawiera opisy uszkodzeń aut tożsame ze wskazanymi w protokołach oględzin.

Oceniając wyjaśnienia obwinionego należałoby się (i co należy podkreślić - nawet nie przede wszystkim) odnieść do trzech odmiennych w sensie ostatecznych konstatacji opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych.

Pierwszy z biegłych M. J. (1) w swojej opinii k.198-207 oceniając wersje zdarzenia stron kolizji za bardziej prawdopodobną uznał wersję pokrzywdzonego kierującego T., wskazując, że doszło do zderzenia między pojazdami, a do zaistnienia kolizji doprowadziło zachowanie obwinionego-kierowcy O., który nie zachował szczególnej ostrożności podczas manewru zmiany pasa ruchu oraz niezbędnego odstępu od poprzedzającego go auta pokrzywdzonego. Jednocześnie biegły M. J. podał, że brak jest jednoznacznej podstawy do uznania przyczynienia się do przedmiotowej kolizji przez kierującego T.. Z punktu widzenia techniki i taktyki jazdy, jak wywodził biegły, za nieprawidłowe należy uznać manewry wykonane przez obwinionego, który poruszał się zbyt blisko poprzedzającego go samochodu i wykonał manewr zmiany pasa ruchu bez zachowania szczególnej ostrożności, sytuacji stanowiącej stan zagrożenia. Uniknięcie przez obwinionego kolizji byłoby możliwe w przypadku zachowania bezpiecznego odstępu od poprzedzającego go auta pokrzywdzonego i wykonywanie manewru zmiany pasa ruchu z zachowaniem szczególnej ostrożności (k. 206).

W swojej ustnej opinii uzupełniającej (k.228-231) biegły podtrzymał stanowisko płynące z opinii pisemnej, doprecyzowując jej wnioski oraz odnosząc się do zastrzeżeń obrońcy obwinionego. M. J. stwierdził m.in. że brak możliwości przeprowadzenia pełnej czasowo-przestrzennej rekonstrukcji tego zdarzenia (o czym biegły wspominał w opinii pisemnej), nie świadczy o tym że absolutnie nie można wypowiedzieć się na temat prawidłowości zachowania się kierujących- istnieje taka możliwość na podstawie zgromadzonych dowodów takich jak ślady na samochodach, jak również dowodów osobowych (k.228). Odnosząc się do zastrzeżeń obrony w których podniesiono, że uderzenie w samochód T. nie powinno spowodować przemieszczenia tego samochodu w lewą stronę jezdni (a w prawą), biegły stwierdził, że sprawdzał to na programie symulacyjnym. Nie jest to zawarte w opinii pisemnej. Mechanizm- jeśli jest uderzenie w tylną boczną część samochodu w ten sposób, że wektor impulsu siły uderzenia przebiega po prawej stronie środka masy samochodu to w takiej sytuacji samochód zostanie zwrócony, to znaczy nastąpi zmiana kierunku ruchu tego samochodu właśnie w lewo, tak jak wskazano w opinii, a nie zepchnięcie uderzonego samochodu na prawy pas ruchu (k.228).

Na powyższy schemat odnośnie prawidłowego kierunku (tj. w lewo) przemieszczania się auta pokrzywdzonego po zderzeniu w lewą stronę tj. tak jak to wynika z zeznań pokrzywdzonego, złożonych przez niego fotografii obrazujących uszkodzenia i miejsce uderzenia w auto i czego co do zasady (tj. kierunku) nie kwestionował także obwiniony, wskazywał także trzeci biegły W. P. (1) w ustanej opinii uzupełniającej (k.361-363) .

Odnosząc się do podstawy niezachowania przez obwinionego odstępu od poprzedzającego go samochodu biegły skonstatował, że taka podstawa wynika zarówno z tej przeprowadzonej bardzo ogólnie analizy ale generalnie z faktu, że samochód, który uderzał (tj. O.) miał odkształcenia w swojej części czołowej. Natomiast samochód uderzony czyli T. miała odkształcenia w części tylnej. Trudno jest wyobrazić sobie, żeby jeden pojazd uderzył w drugi pojazd swoją częścią tylną. Z reguły tego typu zdarzenie ma znamiona właśnie takiej sytuacji świadczącej o braku zachowania niezbędnego odstępu. Skoro samochód O. jako pierwszy miał znajdować się, poruszać się środkowym pasem ruchu, to uderzenie w samochód T., żeby pozostawiło takie odkształcenia, to samochód T. powinien tak jakby zajeżdżał mu drogę poruszając się pierwotnie prawym pasem ruchu, a o tym już w dowodach osobowych uczestnicy zdarzenia tak tej sytuacji nie przedstawiają (k.228-229).

Biegły M. J. (1) odpowiadając na pytanie obrońcy obwinionego odnośnie prawdopodobieństwa wystąpienia wersji zdarzenia wynikającej z wyjaśnień obwinionego ocenił ją jako mniej prawdopodobną podając, że biorąc pod uwagę szerokości pasów, pasy mają po 3 albo 3,3 m, wykonywania różnych skrętów zygzakowatych nie można wykluczyć. Natomiast jeśli samochód O. jechał środkiem środkowego pasa, to wjeżdżający przed niego samochód T. był odchyłony w prawo, w momencie wjeżdżania na ten środkowy pas. Dopiero po pewnym czasie mógł zostać zwrócony w przeciwnym kierunku, czyli w lewo. Żeby doszło do uderzenia pod tym znacznym kątem, oszacowanym przez biegłego, że jest to ponad 20 stopni – ustalonym na podstawie śladów odkształcenia, głównie naroża samochodu O., to samochód T. musiałby już być na tyle odchyłony w lewo, czyli te ponad 20 stopni, a samochód O. musiałby uderzyć go jadąc na wprost środkowym pasem ruchu. Wówczas podobny zjazd obu pojazdów w lewo, na lewe pobocze poza jednię mógłby nastąpić. M. J. stwierdził, że dla niego jest to mniej prawdopodobne, ponieważ te skręty samochodu T. musiałby być bardzo intensywne. Skręt musiałby nastąpić przy prędkości rzędu 60 km/h, jak się twierdzi skręty pod

tak dużym kątem (20 stopni) są mało prawdopodobne, jako występujące na granicy przyczepności kół do nawierzchni jezdni (k.229-230).

W tym miejscu stwierdzić należy, że wnioski zawarte w opinii biegłego Sąd w pełni podziela, zaś na tamtym etapie procedowania jedyną zasadniczą wątpliwością sądu była jedynie kwestia kierunku przemieszczania się samochodu T. po zderzeniu, którą to wersję co do zasady potwierdził trzeci biegły W. P..

Biorąc pod uwagę realia ocenianej sprawy tj. wersję zdarzenia prezentowaną zarówno przez obwinionego, jak i przez pokrzywdzonego przez pryzmat opinii biegłego M. J. stwierdzić należy, że opis sytuacji w wydaniu G. C. jest całkowicie spójny w przeciwieństwie do sytuacji drogowej zarysowanej przez K. K.. Pokrzywdzony działał racjonalnie zwalniając czy też hamując przed światłami będącymi w odległości jak należy szacować w odległości kilkudziesięciu metrów (odległość tę pokrzywdzony wskazał na podstawie poprzedzających go na środkowym pasie pojazdów) poruszając się środkowym pasem ruchu, natomiast manewr obwinionego, który chciał zmienić pas z lewego był spóźniony, prawdopodobnie wynikający również z faktu, że pojazdy zaczęły zwalniać i K. K. (1) nie zmieścił się po prostu na pasie, na który zamierzał wjechać, nie zachowując uprzednio niezbędnego odstępu od poprzedzającego go auta pokrzywdzonego.

Gdyby z tego punktu widzenia oceniać natomiast wersję obwinionego, to tak naprawdę za skrajnie nielogiczne należałoby uznać zachowanie kierującego T., który miałby zacząć zmieniać pas z lewego na prawy, bez używania kierunkowskazu, zaś obwiniony chcąc uniknąć zderzenia, miałby skręcić gwałtownie na lewy pas ze środkowego i w tym czasie pokrzywdzony też jakoś-jak to powiedział K. K.- miałby skręcać z powrotem na lewy pas, dlatego K. K. wjechał w niego. Po pierwsze takie zachowanie nie miało żadnego oparcia w warunkach ruchu drogowego. Po wtóre przy takiej sekwencji zdarzeń musiałby nastąpić w pierwszej kolejności kontakt samochodu O. z prawą, a nie lewą stroną auta pokrzywdzonego, natomiast fakt uszkodzenia lewej strony T. przy wersji obwinionego, na co wskazywał już biegły musiałby być wynikiem jakiegoś wręcz ekwilibrystycznego slalomu auta pokrzywdzonego po pasie ruchu, którym ten się poruszał. Po trzecie z wyjaśnień obwinionego w przeciwieństwie do relacji pokrzywdzonego nie wyłania się jakaś spójna w zakresie konkretnych faktów czy też uwarunkowań wersja przebiegu zdarzenia. Raczej wskazuje ona na to, że obwiniony nie obserwował należycie sytuacji na drodze, nie utrzymywał stosownego odstępu od poprzedzającego go pojazdu i w przypadku jednoczesnej zmiany pasa ruchu i hamowania T. nie był w stanie podjąć już prawidłowej reakcji obronnej, a nawet zrelacjonować tego co się naprawdę stało.

Druga opinia biegłego A. A. (1) dopuszczona na wniosek obrońcy obwinionego opierający się w istocie na twierdzeniu, że samochód pokrzywdzonego nie powinien był po uderzeniu go przez samochód obwinionego (co wynikało z relacji kierującego T.), który to kierunek okazał się prawidłowy zgodnie z ocenami biegłych J. i P.-autora 3 opinii, w ocenie Sądu stała się najmniej użyteczna z punktu widzenia rekonstrukcji stanu faktycznego z uwagi na jej wielowariantowość oraz brak jednoznacznych wniosków co wersji kierujących, zaś jej konstatacje dla ostatecznego rozstrzygnięcia przyjmowały jakieś dodatkowe hipotetyczne, nie wynikające ze zgromadzonych dowodów założenia. Biegły przyjął 3 warianty przebiegu zdarzenia-nr I i IA, który miał wynikać z wersji obwinionego i wariant nr II, który miał wynikać z wersji pokrzywdzonego. Biegły A. A. we wnioskach końcowych opinii wskazał, co ciekawe, że uszkodzenia obu pojazdów tj. O. i T. ujawnione w aktach sprawy, nie potwierdzają faktu zderzenia między tymi pojazdami w kontekście zarzutu stawianego we wniosku o ukaranie zarzutu obwinionemu K. K. (k.257v), co pozostaje w jawnej sprzeczności z całym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, ponieważ nawet obwiniony nie kwestionował braku kontaktu między autami, a jedynie odmienny przebieg zdarzenia. Także pozostali dwaj biegli wskazywali, że niewątpliwie do zderzenia aut doszło.

Biegły ten uznał za najbardziej prawdopodobną wersję IA wynikającą z wyjaśnień obwinionego jednakowoż, co istotne, przy założeniu przez opiniującego (biegłego) prawdopodobnie mniejszego kąta pomiędzy zderzającymi się samochodami w odniesieniu do osi jezdni, niż nieprawdopodobnego wynikającego ze szkicu na k 89 położenia kolizyjnego samochodów O. i T. oraz ich pozycji pozderzeniowych mogących wynikać ze szkicu przedstawionego przez obwinionego na k.89 przy uwzględnieniu zakresu głębokości ujawnionych uszkodzeń w tych samochodach niż wersja wynikająca z zeznań pokrzywdzonego kierującego T. (k.258) Jednocześnie biegły wykluczył warianty nr I (drugi

wariant prezentowany przez obwinionego) oraz wariant nr II zaprezentowany przez pokrzywdzonego (k.250-251, k.253-254).

W ocenie Sądu kategorię czy nawet większe prawdopodobieństwo wariantu IA tj. wersji obwinionego jednakowoż uzależniona od modyfikacji i trzech w/w dodatkowych czynników okoliczności faktycznych budzi bardzo istotne zastrzeżenia Sądu.

Co równie istotne i co ujawniło się w toku wydania ustanej opinii uzupełniającej na rozprawie przez biegłego A. A., biegły w sposób błędny odnosząc się do szkicu k.89 sporządzonego przez biegłego uznał, wywodząc na tej podstawie wnioski w opinii, iż szkic ten dotyczy pokolizyjnego położenia aut (k.300), podczas gdy jak wyjaśnił wtedy obwiniony dotyczy on jedynie ostatniej fazy sytuacji drogowej, gdzie doszło do zderzenia. Obwiniony wtedy sporządził szkic k.215 wskazujący na pokolizyjne położenie aut.

Biegły wskazał, że okoliczność ta- zmodyfikowana przez obwinionego odnośnie- nie wymaga dodatkowych ustaleń, jednocześnie stwierdzając, że wersja IA polega na przyjęciu pozycji pozderzeniowej wynikającej z rynku nr 4 na k.89 ale innej pozycji kolizyjnej, tak więc jest obwarowana dodatkowymi założeniami, które zdaniem Sądu nie wynikają z materiału rodowodowego (k.300-301). Trudno też nawet przy dyskwalifikacji wersji pokrzywdzonego, którą biegły wykluczył z uwagi na konieczność powstania innych dodatkowych uszkodzeń w samochodzie O. (k.301) uznać, że wersja obwinionego jest bardziej prawdopodobna, (nawet w świetle tej samej opinii czy tych samych opinii (ustnej i pisemnej) tego samego biegłego ponieważ nie jest wersją jednoznaczną nawet w odniesieniu do 2 wariantów odnośnie tezy prezentowanej przez obwinionego IA i I. Natomiast odnośnie wersji pokrzywdzonego jeden biegły tj. M. J. uznał ją za wiarygodną, zaś trzeci biegły W. P. za równoprawną odsyłając do rozbieżnych w tym zakresie dowodów osobowych.

W trzeciej opinii biegły W. P. (1) wskazał, że ustalenie przebiegu kolizji wymaga oceny sprzecznych dowodów osobowych, co z kolei wykracza poza zakres kompetencji biegłego. (k.325) co czyni choćby aktualnymi uwagi wskazane powyżej, w kontekście oceny osobowych źródeł dowodowych. Biegły W. P. podał, że jeśli przyjąć za wiarygodne wyjaśnienia obwinionego, to kierujący samochodem T. zmieniał zajmowany pas ruchu ze środkowego na lewy i podczas tego manewru nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu samochodem O., jadącemu pasem ruchu, na który wjeżdżał. Natomiast jeśli przyjąć za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego to obwiniony kierując samochodem O. zmieniał zajmowany pas ruchu z lewego na środkowy i podczas tego manewru nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu samochodem T., jadącemu pasem ruchu, na który wjeżdżał. Biegły podał także, że do kolizji doszło w wyniku nieprawidłowej zmiany zajmowanego pasa ruchu przez jednego z uczestników zdarzenia. W oparciu o udokumentowane uszkodzenia obu pojazdów można było ustalić przybliżoną wzajemną pozycję aut w chwili zderzenia, natomiast nie można ustalić ich pozycji na jezdni. Manewr jednego z kierujących który zmieniał zajmowany pas ruchu był nieprawidłowy, nie można wykluczyć, że manewr zmiany zajmowanego pasa ruchu przez tego kierującego trwał na tyle krótko tj. ok. 1 sekundy, że kierujący drugim samochodem nie miał możliwości podjęcia jakiegokolwiek reakcji obronnej.

W tym miejscu należy stwierdzić, odnosząc się do tej oto konstatacji (fragmentu opinii), że ów czynnik bardziej pasuje do wersji pokrzywdzonego, gdzie obwiniony gwałtownie i niespodziewanie wjeżdża podczas zmiany pasa ruchu w lewą tylną część T., nie zaś do wersji obwinionego zakładającej jakieś kluczenie po pasach ruchu, które o ile w ogóle racjonalne i prawdopodobne musiało być siłą rzeczy bardziej rozciągnięte w czasie.

W związku z brakiem jakichkolwiek śladów na jezdni, brakiem możliwości ustalenia pozycji pojazdów na końcu ruchu pozderzeniowego oraz brakiem ustalenia jakie manewry wykonywali kierujący przed i po zderzeniu, jak podał biegły, nie ma możliwości przeprowadzenia symulacji komputerowej rzeczywistego przebiegu zdarzenia, a tym samym rekonstrukcji rzeczywistego przebiegu zdarzenia (k.325-327).

W ustnej opinii uzupełniającej odnosząc się do pozycji pokolizyjnej pojazdów biegły stwierdził, że gdyby podczas prowadzenia symulacji dodał dodatkowe manewry wykonane przez obwinionego – np. skrętu samochodem to pozycja końcowa mogłaby być bardziej równoległa lub bardziej skosem, tzn. moglibyśmy uzyskać wersję bardziej adekwatną do wersji pokrzywdzonego lub wersję bardziej adwokacką do wyjaśnień obwinionego Nie jest tak, że na każdym z

wariantów pozycja pozderzeniowa samochodu O., biorąc pod uwagę jego kąt w stosunku do krawędzi jezdni, jest bardziej zbliżona do wersji zaprezentowanej przez pokrzywdzonego – to jest szkic taki orientacyjny. Jeśli chodzi o szkic - k. 296 (szkic sporządzony przez obwinionego k.300 na rozprawie dotyczący pokolizyjnego położenia pojazdów), biegły zwrócił uwagę, że tor jazdy samochodu O. biegnie ze środkowego pasa ruchu. Z kolei nie jest to zgodne z tym, jak zauważył W. P., co obwiniony wcześniej mówił, że jechał lewym pasem ruchu. (k.361).

Biegły jednocześnie omawiając wersje symulacji nr 3 i 4 dla wersji pokrzywdzonego zauważył, zgodnie z opinią biegłego M. J., że samochód T. po uderzeniu generalnie przemieszczał się w lewą stronę jezdni (k.361, 362-364), natomiast w początkowej fazie bezpośrednio po zderzeniu tylną częścią, niemal połową długości pojazdu, wjechał na prawy pas ruchu, co w przypadku gdyby poruszały się nim inne pojazdy powinno było doprowadzić do kolizji z nimi. Biegły uczynił takie założenie, natomiast świadek G. C. na rozprawie przesłuchany na tę okoliczność temu zaprzeczył (k.362). Również we wcześniejszych jego zeznaniach pokrzywdzonego brak jest tego typu okoliczności, by prawym pasem w pobliżu miejsca kolizji poruszały się inne pojazdy. Taka wersja tego akurat fragmentu zdarzenia nie znajduje również odbicia w wyjaśnieniach obwinionego ani też innych dowodach. Biegły wskazał, że kolokwialnie można stwierdzić, że samochód obwinionego staranował auto pokrzywdzonego, ale zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie na którym było to pasie ruchu i jakie były tego okoliczności-mogło być również tak hipotetycznie, że obydwaj kierujący zmieniali kierunek jazdy w celu zmiany pasa ruchu.(k.362). Biegły W. P. odnosząc się do opinii pierwszej i drugiej stwierdził, że druga opinia - biegłego A. A. (1) jest zbliżona do jego opinii w tym oto znaczeniu, że drugi biegły jako bardziej prawdopodobną wskazał wersję obwinionego, ta zaś miałaby rację bytu gdyby uznać, że samochód pokrzywdzonego bezpośrednio po uderzeniu przemieścił się początkowo na prawy pas zachowując ogólny kierunek ruchu w lewo, co miało doprowadzić do kolizji z pojazdami, które hipotetycznie mogły się tam znajdować, na co z kolei materiał dowodowy nie wskazuje. Trudno tutaj zatem mówić a jakiegokolwiek spójnej analogii w tym zakresie między 2 i 3 opinią. Co do pierwszej opinii M. J., biegły W. P. stwierdził, że jest tam tylko sama analiza uszkodzeń (k.363), czemu przeczy z kolei okoliczność podana przez auta tej opinii, który wskazał, że również wykonał symulacje (k.228).

W istocie więc to pierwsza i trzecia opinia w sensie pewnych zagadnień ogólnych ale istotnych dla sprawy tj. przemieszczania się samochodu T. po zderzeniu w lewą stronę jezdni wydają się być bardziej zbliżone, zwłaszcza w kontekście analizy osobowych źródeł dowodowych. Zresztą konstatacja trzeciej opinii biegłego-W. P. jest oto taka, że przebieg i rekonstrukcja przebiegu zdarzenia wymaga oceny sprzecznych dowodów osobowych, tak więc kwestia wiadomości specjalnych, a właściwie ich użyteczności dla sprawy schodzi na dalszy plan.

Warunkiem odpowiedzialności za wykroczenie z art. 86 § 1 kw jest, aby uczestnik ruchu nie zachował należytej ostrożności i tym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Stosownie do treści art. 3 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity Dz.U. z 2005 roku, Nr 108, poz. 908 z późn. zm.) uczestnik ruchu jest obowiązany zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie.

W przedmiotowej sprawie do kolizji doszło w wyniku nie zachowania przez obwinionego szczególnej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu i nie ustąpienia pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie na który zamierzał wjechać. Materialnym skutkiem tego były uszkodzenia obu auta, zaś sam manewr K. K. spowodował niewątpliwie zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym,

W takim przypadku art. 22 ust. 1 powołanej ustawy nakazuje kierującemu zamierzającemu zmienić pas ruchu, zachowanie należytej ostrożności. Szczególna ostrożność jest to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 punkt 22 Prawa o ruchu drogowym). „Szczególna ostrożność polega na upewnieniu się, czy można dokonać zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu bez utrudnienia ruchu lub

spowodowania jego zagrożenia. Innymi słowy, kierujący pojazdem musi być na tyle uważny, by zdążyć zaniechać zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu, gdyby jego kontynuowanie stwarzało zagrożenie dla ruchu drogowego lub zmuszało innego uczestnika ruchu do podjęcia manewru obronnego.” (tak R.A. Stefański, Prawo o ruchu drogowym. Komentarz. Wydanie II, s. 215, LEX).

Zważyć należy, że obwiniony na prostym odcinku drogi, zbliżając się do sygnalizacji świetlonej, gdzie siłą rzeczy następuje lub może następować modyfikacja warunków ruchu, w szczególności prędkości pojazdów, zmiany pasów ruchu, owej szczególnej ostrożności na kanwie ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego nie zachował. Rozpoczęcie zbyt późne zdaniem Sądu zmiany pasa ruchu i nienależyta w ocenie Sądu obserwacja innych uczestników ruchu, w newralgicznym miejscu, zmieniającej się konfiguracji drogi, doprowadziły do powstania realnego stanu zagrożenia w ruchu drogowym, czego materialnym skutkiem było uszkodzenie obu pojazdów. W tym miejscu stwierdzić należy, że Sąd w pełni podziela pogląd wyrażony przez biegłego M. J., że poprzez błędną taktykę jazdy obwiniony doprowadził do powstania tej kolizji.

Dla bytu wykroczenia z art. 86 § 1 kw - ze względu na skutek - znaczenie ma tylko takie zachowanie, które może zagrozić bezpieczeństwu ruchu. Zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego polega na stworzeniu takiej sytuacji, która grozi nastąpieniem ujemnych skutków dla ruchu drogowego. Takie skutki wystąpiły w niniejszej sprawie. Zachowanie obwinionego doprowadziło bowiem do zderzenia się dwóch pojazdów, powstania uszkodzeń tych samochodów, jak też zagrożilo zdrowiu osób uczestniczących w przedmiotowym zdarzeniu.

K. K. (1) nie miał zamiaru doprowadzenia do kolizji, obejmował niezachowanie należytej ostrożności oraz spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym nieumyślnością, przy czym, nie przewidywał przy zmianie pasa ruchu, choć powinien był przewidzieć, że wykonując ten manewr w takim miejscu na drodze, w sposób niewątpliwie spóźniony, taki skutek może mieć miejsce. W związku z niezachowaniem szczególnej ostrożności nieumyślnie spowodował kolizję. Zasadnym jest twierdzenie, iż K. K. jest sprawcą wykroczenia, a nie jedynie czynu zabronionego. Jego czyn jest bezprawny (narusza normę sankcjonowaną i nie został popełniony w okolicznościach wyłączających bezprawność), karalny (realizuje wszystkie znamiona czynu zabronionego i nie został popełniony w okolicznościach wyłączających bezprawność), karygodny (jest czynem społecznie szkodliwym), jest to również czyn zawiniony przez obwinionego (popełniony w sytuacji, w której sprawca mógł postąpić zgodnie z nakazem zawartym w normie prawnej, nie zachodzi w stosunku do niego żadna z ustawowych lub pozaustawowych okoliczności wyłączających winę). Stopień zawinienia wyznaczają: rozpoznawalność sytuacji – zarówno w sferze faktycznej, jak i w płaszczyźnie jej prawnego wartościowania, możliwość przeprowadzenia prawidłowego procesu motywacyjnego i podjęcie decyzji o postąpieniu zgodnie z nakazem prawa oraz zdolność do pokierowania swoim postępowaniem.

Uznając winę K. K. w zakresie zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie czynu, Sąd odstąpił w stosunku do obwinionego od wymierzenia kary.

Zgodnie z treścią przepisu art. 39 § 1 kw w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie można - biorąc pod uwagę charakter i okoliczności czynu lub właściwości i warunki osobiste sprawcy - zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary albo odstąpić od wymierzenia kary lub środka karnego.

W sprawie niniejszej to właściwości i warunki osobiste sprawcy, a więc kwestie leżące po stronie osoby obwinionego, nie zaś u podstaw okoliczności czynu spowodowały, że Sąd sięgnął po tę instytucję.

Obwiniony jest osobą głuchoniemą- członkiem P., posiada legitymację tej organizacji o nr (...). Jest żonaty, ma 1 dorosłe dziecko , nie posiada osób na utrzymaniu. Pracuje w sklepie (...) jako magazynier osiągając dochód 2000 zł brutto miesięcznie (k.60). Biorąc zatem ogół sytuacji życiowej K. K., w tym sferę niepełnosprawności, którą jest dotknięty, co niewątpliwie w sposób znaczący wpływa na bieżące funkcjonowanie w codziennym życiu oraz status majątkowy, a także fakt, że w przedmiotowym zdarzeniu sam obwiniony ucierpiał, gdyż uszkodzeniu uległ jego samochód, Sąd doszedł do wniosku, że wystarczającym jest formalne stwierdzenie winy K. K., natomiast jakakolwiek reakcja prawnokarna w sensie choćby najmniejszej sankcji finansowej jest zbędna.

Sąd na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 kpk w zw. z art. 119 kpw zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. C. kwotę 684 (sześćset osiemdziesiąt cztery) złote oraz podatek od towarów i usług VAT, tytułem zwrotu kosztów pełnionej obrony z urzędu obwinionego uwzględniając wniosek obrońcy o przyznanie wynagrodzenia w wysokości 150 % stawki – wskazując na skomplikowany charakter postępowania oraz na dużą ilość czynności obrońcy poza udziałem w rozprawie, co niewątpliwie miało miejsce. Powyższe znajduje oparcie w przepisach §2 ust. 1, §14 ust. 2 pkt 2, §19 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 roku.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw zwolniono obwinionego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w sprawie, wydatkami obciążając Skarb Państwa. U podstaw tej decyzji legła zarówno zasada słuszności, jak i sytuacja majątkowa obwinionego, zaś koszty sądowe w sprawie, gdzie dopuszczono dowody z 3 opinii biegłych są bardzo wysokie. Również rodzaj rozstrzygnięcia tj. orzeczenie o winie i skorzystanie z instytucji odstąpienia od wymierzenia kary uzasadnia taką decyzję Sądu w zakresie kosztów procesu.